

Miano najmłodszego gracza w grupie zdmuchnął mu sprzed nosa Marco Verratti, ale Fabio Borini nigdy nie wyglądał na debiutanta. Aby przekonać Cesare Prandellego do wpisania go na listę powołanych na zgrupowanie w Coverciano 21-letni napastnik Romy potrzebował jedynie końcówki towarzyskiego meczu z USA. Selekcjoner zdecydował może tego właśnie wieczora, że Borini wejdzie z skład grupy i nie zmienił zdania nawet po kontuzji odniesionej przeciw Milanowi. Fabio oczywiście dał sobie radę: nie tylko wrócił do zdrowia, ale odzyskał miejsce w kadrze.

Jedynym problemem jest teraz wygranie rywalizacji o miejsce w finałowej grupie 23 graczy, którzy pojedą na Euro. Decyzja ma zapaść 28 maja, a konkurencja w ataku jest bardzo mocna. Wśród kandydatów znajduje się m.in. Mattia Destro, który *jest moim przyjacielem, a nie rywalem* – deklaruje Borini, który wie, że cieszy się szacunkiem selekcjonera, który – powołując go po raz pierwszy, powiedział o nim: *on wnosi powiew świeżości do mojej reprezentacji.*

Kiedy mu o tym przypominają, Fabio uśmiecha się nieco zakłopotany. *Nie wiem, co dokładnie chciał powiedzieć trener. Musicie zapytać o to jego* – odpowiadał wczoraj wieczorem, kiedy odbierał nagrodę w 11 edycji memoriału Niccolò Galli, turnieju piłkarskiego debiutantów, który nosi imię młodego piłkarza, który zginął w wypadku samochodowym w 2001. *Niccolo grał w Bologni jak ja i w tym turnieju zagrałem i ja. To zaszczyt, że jestem tutaj, aby uczcić jego pamięć.*

Jego pierwszy sezon w Romie był lepszy niż się spodziewano, choć jakiś żal pozostaje z uwagi na kontuzje, które dwukrotnie zatrzymały go, kiedy właśnie rozwijał skrzydła. *To był mój pierwszy prawdziwy rok we Włoszech i mój pierwszy sezon w Serie A. W sumie poszło dobrze. Nie było łatwo wrócić, próbowałem dać z siebie wszystko, co mogłem.* Zauważyli to kibice, już wcześniej podbici jego świętowaniem bramki z nożem w zębach, i zauważył to także Prandelli, który nagrodził jego sezon powołaniem do kadry Włoch. *Cóż, gdybym nie zagrał dobrze w tym roku, dziś by mnie tu nie było* – mówi Fabio.

Opuścił Romę w momencie technicznej przemiany, ale Borini – w oczekiwaniu na poznanie nazwiska nowego trenera – może się poszczycić niezłym bilansem napastnika: *Ja wierzę, że w sumie nasz sezon był dobry, choć trochę dziwny. Ocena? Nie, ja nie mogę jej dać. Są inni od tego. Prawdą jest, że nie udało nam się zrealizować naszych celów, ale myślę, że nie skończyliśmy tak źle. Zaczniemy od tego. Przyszły sezon będzie nowy pod wieloma względami, ale nie jeśli chodzi o projekt, który jest ważny i musi pozostać. Udało mi się strzelić sporo bramek, to*

prawda, ale potem doznałem kontuzji... Jednak przeżywanie gry na tym stadionie, w Rzymie, to coś niezwykłego, innego od innych boisko.

W Rzymie tymczasem mówi się o Montelli i Zemanie. *Montellę znam mało. Zemana nie znam wcale i nie potrafię powiedzieć, jakby to było pracować z nim. Teraz zresztą myślę o czymś innym. Jest reprezentacja. Chcę przekonać Prandellego swoim zaangażowaniem w każdej sytuacji.* Borini desperacko chce zagrać na Mistrzostwach Europy: *Myślę o tym codziennie już od jakiegoś czasu. To jest coś, czego się nie zapomina. Tutaj mamy świetną grupę graczy ale nie robię prognoz. Nigdy nie patrzę tak daleko.* Najlepszej odpowiedzi napastnik udziela, kiedy pytają go, co takiego widział w nim Prandelli: *Fabia! To proste, czyż nie?*

Autorka: VALERIA META

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa